

OŚWIATA

PISMO DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

ORGAN POLSKIEGO STOW. ROBOTNICZEGO OŚW.-GIMN. „SIŁA" W CZECHOSŁOWACJI.

Wychodzi raz na miesiąc. *Redaguje Gągola Rudolf, Orłowa.*

Karwina, marzec 1932. Numer 3. Rocznik XIV.

Redakcja: Orłowa 624. *Administracja: Karwina VI.*

Piąty walny zjazd TUR.



Pomimo ciężkiej sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się ruch robotniczy w Polsce oraz pomimo wszelkich przeszkód, towarzysze polscy nie zapominają o pracy oświatowej Przeciwnie, w czasie kryzysu tem silniej podkreślają jej znaczenie, wiedząc, że ona przyczyni się przedewszystkiem do umocnienia kadr organizacyjnych, — które w obecnej chwili towarzysze polscy podwajają, — i do zaprawienia i przygotowania ich do walki.

Robotniczy ruch oświatowy w Polsce, rozwijając się w latach ostatnich i zmiennionych warunkach politycznych, w których samo jego istnienie już narażało go na szykany, uległ gruntownej przeorjentacji. W pierwszych latach TUR-a zwracano więcej uwagi na podniesienie ogólnego wykształcenia i uświadomienia obywatelskiego szerokich mas robotniczych, obecnie natomiast głównem zadaniem jest urobić u robotnika polskiego na socjalistę, co pozwoli mu jasno ocenić sytuację, w jakiej się znajduje i wskaże mu jasno odpowiednią drogę i cel.

Pod tym kątem widzenia musimy też patrzeć na V walny zjazd TURa, obradujący w dniach 31 stycznia do 2 lutego b. r. w Łodzi. Z tego też względu główną część obrad stanowiły zagadnienia teoretyczne. W referatach tow. Czapińskiego „Ekonomiczna i psychologiczna droga do socjalizmu", tow. Próchnika „Podstawy wychowania socjalistycznego" i tow. Fröhlicha „Pracownicy oświatowi w ruchu socjalistycznym", ujęte zostały podstawowe zasady i zadania socjalistycznej pracy oświatowej.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — według sprawozdania, przedłożonego zjazdowi — dzieli swą pracę na 3 wielkie działy: 1. pracę wśród robotników dojrzałych, tak zw. stary TUR, który liczy obecnie 197 oddziałów z ośmiu zgórą tysiącami członków; 2. pracę wśród młodzieży — organizacja młodzieży TUR., licząca 85 kół i 6.000 członków, oraz 3. praca wśród najmłodszych — czerwone harcerstwo z 61 gromadami i tysiącem przeszło członków. Te wszystkie działy mają techniczną autonomję, jednak organizacyjnie stanowią całość. Pracę swą rozwijają w rozmaitych kierunkach, podczas gdy stary TUR. głównie pracuje przy pomocy odczytów, kursów i kół samokształcenia a młodzież, obok pracy uświadamiającej, poświęca sporo uwagi działalności artystycznej. Uczestnicy zjazdu mieli sposobność zapoznać się z niektórymi przejawami tej działalności, której poziom jeszcze jest bardzo różnorodny, ponieważ tak samo jak u nas, i w Polsce daje się odczuwać brak fachowych kierowników dla różnych działów pracy.

Stosunek poszczególnych części składowych całego ruchu do siebie w praktyce dotychczasowej wykazał szereg usterek organizacyjnych, które niejednokrotnie doprowadziły do sporów między starymi i młodymi, co dało zauważyć się nawet na samym zjeździe. Kwestji tej poświęcił zjazd dużo uwagi i w rezultacie doszło na zjeździe do opracowania nowych norm, na podstawie których dalsza praca będzie mogła swobodnie się rozwijać.

Z zagadnień pracy praktycznej podkreślano wielokrotnie potrzebę odpowiednich wydawnictw oświatowych i artystycznych, zwłaszcza zaś specjalnego czasopisma oświatowego, którego brak daje im się we znaki. Niestety, jednak ciężkie położenie finansowe i niepewność gospodarcza kraju prawdopodobnie nie pozwolą na przystąpienie do realizacji tych pożytecznych i dla nas wniosków.

Pomimo wszelkich trudności, piętrzących się przed TUR., V zjazd w porównaniu ze zjazdami poprzedniemi, oznacza postęp w pracy. Obok posiwiałych w walce towarzyszy starszych, garną się coraz to silniej do pracy towarzysze młodzi i wypełniają luki powodowane ubytkiem, zapewniając całemu ruchowi rozwój i przyszłość.

Za nasze stowarzyszenie brał udział w zjeździe tow. Badura, przyjmowany w Łodzi nadzwyczaj serdecznie.

Liga Narodów — czy blaga narodów?

Kiedy po skończeniu wojny światowej powołano do życia Ligę Narodów, cały świat łudził się nadzieją i wiarą, że w przyszłości nie będzie już krwawych wojen, że wszelkie zatargi międzynarodowe rozstrzygnie ta najwyższa instytucja sprawiedliwości międzynarodowej na drodze pokojowej. Wszystkim zdawało się, że oto świat posunął się o olbrzymi krok naprzód, iż nareszcie narody słabsze są bezpieczne przed gwałtami narodów silniejszych i mogą się poświęcić twórczej rozbudowie gospodarczej i kulturalnej. Istotnie też prestiż Ligi Narodów w pierwszych latach jej istnienia był ogromny. Świat stał jeszcze pod bezpośredniem wrażeniem straszliwej wojny i jej skutkami gospodarczemi. Lecz im dalej oddalał się świat od koszmarów wojennych, tem bardziej zanikała powaga Ligi Narodów. Na terenie Ligi zagnieździły się przedwojenne metody tajnej dyplomacji, intryg i konszachtów zakulisowych. Liga stała się poprostu narzędziem burżuazyjnej polityki międzynarodowej i maską, ukrywającą odradzający się militaryzm tak zw. wielkich mocarstw.

Dziesięć lat istnieje już Liga Narodów i nie rozwiązała ani jednego palącego zagadnienia międzynarodowego; ani rozbrojenia, ani kwestji mniejszościowej, ani kryzysu gospodarczego, ani też nie uniemożliwiła konfliktów zbrojnych. Jedyną swoją wielką uchwałę o znaczeniu zasadniczem dla pokoju świata — protokół genewski — zainicjowany przez pierwszy robotniczy rząd angielski, obaliła sama Liga. Dziś straciła Liga wszelki autorytet i wiarę narodów. Jest to największą klęską, jaka spadła po wojnie obok kryzysu gospodarczego na narody. Dowodem zaniku prestiżu Ligi Narodów jest przebieg ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów.

Trzy niesłychanie ważne sprawy były na porządku dziennym: załamanie się pieniądza w szeregu krajach, rozbrojenie i „konflikt" chińsko-japoński.

I cóż postanowiła Liga Narodów? Nic! Skończyło się wszystko na gadaniu; kryzys gospodarczy szaleje dalej i na wiosnę przybierze charakter katastrofy międzynarodowej, zbrojenia idą dalej, a Japończycy siedzą sobie spokojnie w okupowanej siłą zbrojną Mandżurji.

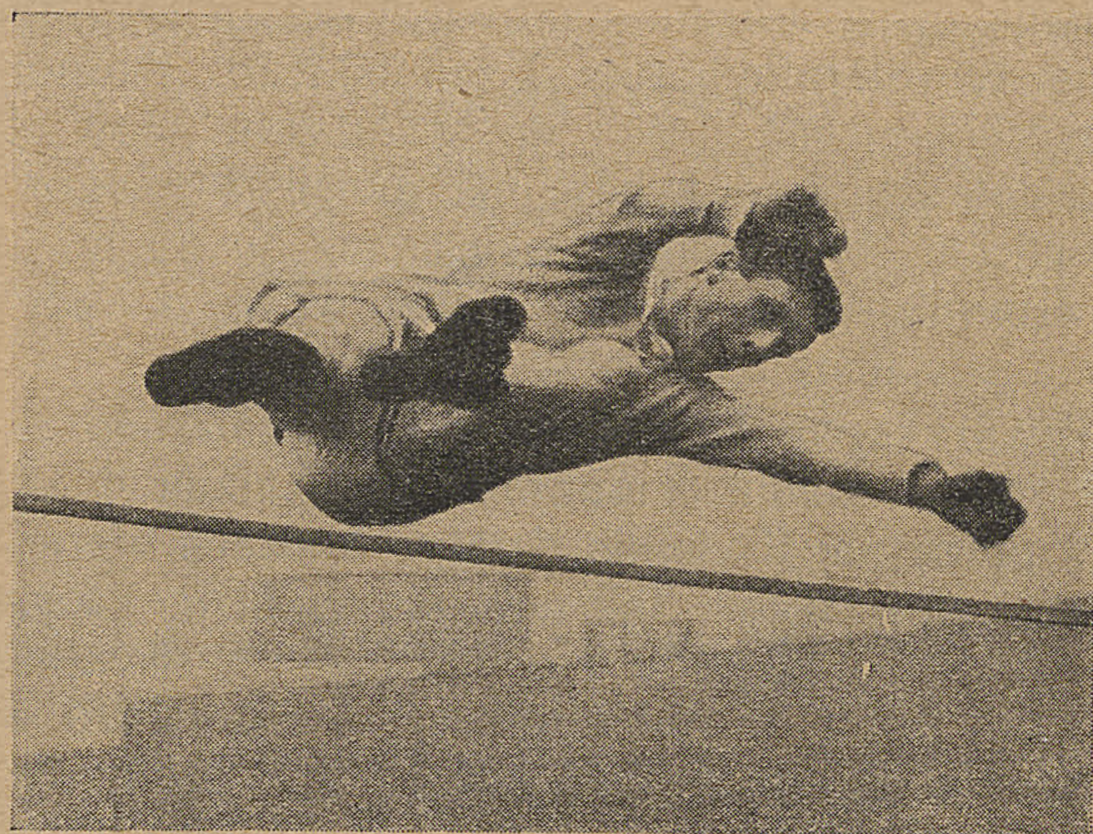
O kryzysie gospodarczym i finansowym debatowano sobie jak w pierwszym lepszym klubie dyskusyjnym, a w rezultacie każde państwo robiło i robi swoje. Anglja zdewaluowała (obniżyła) swoją walutę w nadziei na ożywienie swego przemysłu, niektóre państwa wyrzekły się podstawowego czynnika swej waluty — złota, zniżając celowo pokrycie w złocie i dewizach, bijąc nowe miliardy pieniądza papierowego na pokrycie deficytów budżetowych, Francja zaś, posiadająca po Ameryce największy zapas złota, uparła się przy walucie złotej. Projekt Miedzynarodowego Banku, aby obniżyć we wszystkich państwach pokrycie waluty w złocie upadł i każde państwo ratuje się na własną rękę.

Najważniejsza sprawa: „konflikt" chińsko-japoński, który powinien być zlikwidowany przez Ligę, gdyż poto chyba istnieje Liga, nie został rozwiązany, chociaż oba państwa są członkami Ligi, a Japonja nawet członkiem Rady Ligi Narodów, a więc samej egzekutywy. Z „konfliktem" obchodzono się, jak z jajkiem, a Japonję traktowano w rękawiczkach, aczkolwiek wina cała jest po jej stronie, gdyż napadła bez najmniejszego powodu sąsiada zbrojną ręką w chwili bardzo ciężkiej dla Chin, nawiedzonych straszliwą katastrofą powodzi, jakiej świat nie pamięta od setek lat. Japonja okupowała jedną z największych prowincyj w Chinach i — umacnia tam swoją władzę. Kto ją stamtąd wypędzi? Liga Narodów? Nikt w to nie wierzy! Sprawa ta jest początkiem nowych konfliktów, bo ani Rosja, ani Ameryka, nie będą spokojnie patrzeć na wzrost potęgi Japonji. A w rezultacie przyjdą nowe zbrojenia.

Podobnie załatwia się trzecią sprawę: rozbrojenie. Gada się, blaguje i nic. Była propozycja rozejmu rozbrojeniowego dla wszystkich państw. Państwa neutralne głosowały za tą propozycją, a reszta — same wielkie mocarstwa — sprzeciwiły się. Na zakończenie przyjęto rezolucję, że państwa nie powinny rozpocząć nowych prac zbrojeniowych, ale wszystkie już rozpoczęte mogą spokojnie dokończyć. I tak będą spokojnie kończyły przez szereg lat.

Co może w tych warunkach zdziałać pozytywnego konferencja rozbrojeniowa? Z dobrej woli nic! Jedynie może ograniczyć zbrojenia z tego powodu, że bankrutujące państwa nie będą miały pieniędzy na dalsze zbrojenia. Chyba tylko to jedno może zmusić burżuazyjnych polityków do zaprzestania zbrojeń. Ale nie oznacza to, że znikną wtedy obawy przed nową wojną. Ta jest bliższa, niż wszyscy się spodziewamy. Jaką naukę otrzymała klasa robotnicza z ostatnich wydarzeń w polityce międzynarodowej i przebiegu obrad ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów? Tę, że ta cała Liga Narodów stała się wielką blagą narodów, wielką obłudą burżuazyjnych polityków.

Tylko wtedy, jeżeli we wszystkich państwach klasa robotnicza zdobędzie władzę i rządy i jeżeli Liga Narodów będzie się składała z państw rządzonych przez socjalistyczny proletarjat, tylko wtedy Liga Narodów będzie naprawdę Ligą Pokoju, prawa i sprawiedliwości międzynarodowej, społecznej oraz kulturalnej.



Skok w zwyż w pozycji poziomej.

Z ŻYCIA KOBIET.

O SOLIDARNOŚĆ KOBIET.

Kobiety nowoczesne — jeśli się ich los porówna z losami ich babek — zrobiły, można powiedzieć „karjerę“. Mają własne zawody i mogą samodzielnie kształtować swoje życie. Wszystkie prawie drogi życiowe stoją dla nich otworem. Wyzbyły się mnóstwa przykrych właściwości, które były skutkami dawnego ich wychowania. Ciała ich nakształt stali umacnia sport; więc płeć „słaba“ także i pod tym względem — co przecież stanowiło ostatni argument o niższości kobiety — zrównała się z płcią „silną“.

A jednak jedna istnieje właściwość, którą posiada jeszcze najnowocześniejsza kobieta, a która podobnie jak owad w bursztynie, tkwi w świadomości jej jako zabytek tysiącletniego wychowania.

Przeważna liczba kobiet wciąż jeszcze pogląda na współsiostrzyce swoje nie jako na ludzi, ale jako na konkurentki płci swojej i odpowiednio do tego zachowuje się wobec nich. Naogół można zauważyć, że np. przy roztrząsaniu jakiejś kwestji, kobiety są skłonne przytakiwać raczej mężczyźnie, aniżeli kobiecie. Ma się wrażenie, że kobieta nie patrzy na drugą tak, jak na współtowarzyszkę życia — ale że odnosi się do niej z nieprzyjaznem uczuciem. Zdaje mi się, że każda kobieta wyczuwa to u drugiej, ale żadna nie zachowuje się inaczej. Wiele z nich chętniej pracuje razem z mężczyzną, aniżeli z kobietą. Powodem tego często jest poczucie niższości, zazdrość najrozmaitszego rodzaju.

To nastawienie, spadek duchowy po dawniejszem wychowaniu, gnieździ się gdzieś w ukrytym zakątku serca kobiecego, nie dochodząc do jej świadomości. Dawniej kobiety były konkurentkami w wyścigu o męża, albowiem małżeństwo było równoznaczne z zaopatrzeniem. Wobec niepewności dzisiejszych czasów, mało chyba jest kobiet, które sądzą, że pierścionek ślubny zabezpiecza już egzystencję. Ale stare nastawienie wobec współsiostrzyc przetrwało.

Konieczne jest, aby wszystkie kobiety uświadomiły sobie ten błąd i zerwały z nim. Tylko przy solidarności kobiet uda się usunąć także i te przeszkody, które stoją na drodze do osiągnięcia przez nie pełnego równouprawnienia. Ponadto korzystne to także będzie dla ruchu proletarjackiego, bo im lepiej harmonizują ze sobą wszystkie jego części, tem rozwój tego jest pewniejszy.

Ważną jest sprawą, aby kobiety w swych współsiostrzycach upatrywały przedewszystkiem ludzi, a nie konkurentki. Nie wolno im zapominać, że poniżają same siebie, jeżeli nie uważają kobiety za pełnowartościową, dlatego, że jest kobietą. Zrozumienie tego faktu jest konieczne, albowiem tajemnica, że mężczyzna łatwiej się przebija, aniżeli kobieta, tkwi poczęści w tem, że ona prowadzić musi podwójną walkę: z płcią drugą i własną.

Nietrudno zauważyć, że mężczyźni lepiej z sobą się znoszą, aniżeli kobiety. Prawdziwa przyjaźń, gdzie jedna drugą broni, nie istnieje prawie między kobietami. Wiadomo, że „najlepsza“ przyjaciółka zawsze coś najgorszego wie i opowie o drugiej.

Wygodna wymówka, że mężczyźni winni są w wielu wypadkach uciskowi kobiet, tu nie ma zastosowania. Kobiety sobie muszą przypisać, jeśli nie ocenia się ich tak, jak należy, albowiem same szkodzą sobie wzajemnie.

Gdyby nie było solidarności między robotnikami, nie zdołaliby niczego dotychczas wywalczyć. Niechaj to kobiety mają wciąż przed oczyma i odrzucą od siebie drobnostkowość i ciasnotę, tak samo, jak pozbyły się starych gorsetów z fiszbinami. Wtedy dopiero pod każdym względem będą pełnowartościowymi ludźmi i za takich uważane.

Koleżeńskość jest tak samo nieodzowną dla kobiet, jak solidarność dla ogółu proletarjatu.

Rok 1931 w nauce i technice.

Pomimo kryzysu gospodarczego i politycznego, nauka i technika w roku 1931 nie zwolniła tempa rozwoju. Na wszystkich polach działalności w tych dziedzinach można zanotować postępy.

Wytwarzanie energji i jej zużytkowanie w roku 1931 znajduje się pod znakiem elektryfikacji. Wiadomo, jak łatwo i dogodnie energja prądu elektrycznego daje się przekształcić w energję mechaniczną (w motorach służących do najróżnorodniejszych celów), chemiczną i świetlną. To też zużycie energji elektrycznej na głowę rocznie staje się coraz częściej miernikiem poziomu cywilizacyjnego danego kraju. Oto parę liczb: Norwegja zużywa rocznie na głowę ludności około 3.200 kilowatgodzin, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej około 1.300, Niemcy około 500, Polska około 80 kilowatgodzin.

O ile chodzi o metody wytwarzania energji elektrycznej, zanotujemy tu nowe odkrycie, mające narazie znaczenie tylko naukowe, ale rokujące na przyszłość nadzieje techniczne: jest to „komórka fotoelektryczna“ B. Langego (Berlin), która dostarcza prądu elektrycznego bezpośrednio pod wpływem światła, padającego na nią. Jeśli uda się udoskonalić ten przyrząd pod względem technicznym, to w przyszłości wszystkie wielkie turbiny parowe i wodne, służące do poruszania dynamo-maszyn, a częściowo też i same dynamo-maszyny staną się niepotrzebne. Główną centralą światła elektrycznego stanie się wówczas ... pustynia Sahara w Afryce!

Radjo otrzymało od roku 1931 następujące „prezenty“: pentodaę czyli lampa katodowa o 5 elektrodach. Lampa o zmiennej charakerystyce. Osiągnięte postępy w dziedzinie komunikacji na falach krótkich; zawarto np. radjotelegraficzne porozumienie między Calais i Dover na fali 18. cm; radjowe kierownictwo samolotami podczas lądowania na lotnisku, za-

krytem mgłą; radjowe składanie tekstów drukarskich, dzięki któremu redakcja dziennika, znajdująca się w mieście stołecznem, może go jednocześnie drukować w kilku innych miastach.

W kolejnictwie czynione są próby z uruchomieniem wagonów oraz lokomotyw na pneumatykach, zamiast zwykłych kół o stalowych obręczach. W Ameryce wprowadzono też nowy typ wozu motorowego, który może jechać bądź po szynach kolejowych, bądź po szosie, co umożliwia transport towarów bez przeładowywania.

Przy samochodach zaczyna już sobie zdobywać uznanie tak zw. „wolne koło", znane każdemu, kto jeździ na rowerze. Czynione są też próby przeniesienia napędu na przednie koła.

Wykończono i oddano do użytku w Ameryce największy istniejący statek powietrzny „Akron" (systemu Zeppelina); służy on jednak wyłącznie do celów wojskowych.

Do celów komunikacyjnych natomiast służyć ma niewielki sterowiec „City of Glendale", wykonany z metalu (nawet powłoka jest z cienkiej blachy duraluminjowej).

W lotnictwie zdobywa sobie teren samolot systemu „autogire" hiszpańskiego inżyniera De la Cierva, głównie jako samolot turystyczny. Samolot taki może startować z rozbiegu nie przenoszącego 40 m, a lądować prawie pionowo. Charakterystyczną jego cechą jest to, iż skrzydła (4 zamiast 2) obracają się w czasie lotu. Nie ma on jednak nic wspólnego z „helikopterem".

Wszystkie poprzednie rekordy szybkości zostały pobite w roku 1931. Oto rekordy obecne na godzinę: motorówka 177 km, motocykl 243 km, samochód 399 km, samolot 668 km.

Budownictwo poszczycić się może najwyższym gmachem (Empire-Buldig) w Nowym Jorku. Wysokość jego wynosi 380 m, czyli 100 pięter; jest to o 80 m więcej, niż wieża Eifila w Paryżu. Oprócz tego wystawiono największy most (nad rzeką Hudson pod Nowym Jorkiem); jest to most wiszący o jednem przęśle liczącem około 1 kilometr długości. Wspomnieć też warto o moście najwyższym, bo wznoszącym się nad przepaścistym kanjonem rzeki Colorado na wysokości 1.400 metrów nad poziomem morza.

Dokonano licznych podróży i wypraw naukowych. Na szczególną uwagę zasługują kilkakrotne przeloty „Zeppelina" do Ameryki; wyprawa tegoż sterowca w okolice podbiegunowe, dokonana w stałem porozumieniu z sowiecką wyprawą łamacza lodów „Małagina"; nieudana wyprawa „podlodowa" Wilkinsa do bieguna północnego (w „Nautilusie"), oraz wyprawa geologów niemieckich do Grenlandji. Podczas tej ostatniej, podjętej przez głośnego uczonego A. Wegenera (który zginął podczas tej wyprawy), stwierdzono, że grubość warstwy lodu, okrywającego Grenlandję wynosi miejscami do 2.700 metrów! Osobno wspomnieć należy o podniebnej podróży prof. Piccarda i dra Kipfera w stratosferę. Piccard i Kipfer osiągnęli niebywałą dotychczas wysokość 16.000 m; celem ich wyprawy było badanie tak zw. „promieni kosmicznych", dochodzących do nas z otchłani wszechświata.

Z badań archeologicznych interesującem jest odkrycie miejsca, w którem Noe (według podań babilońskich imię jego brzmiało Uta-Napistim) miał budować swą arkę; w miejscowości tej znajduje się obecnie miasto Fara, położone obok 150 km na wschód od Ur, miasta Abrahama w Mezopotamji. Dr. Huber z Berlina twierdzi na podstawie badań archeolgicznych, przeprowadzonych w Egipcie, że umiano tam sporządzać piwo już na 6.000 lat przed Chrystusem.

Szkoła obozowa.

Balsamiczna woń lasu, zielony kobierzec traw, czyste wspaniałe powietrze i dużo, dużo przestrzeni to potężny magnes, który ciągnie za miasto, zdala od zgiełku życia. Tu dopiero można się czuć, jak u siebie.



Na polanie wśród sosen i lasów rozbili obóz. Płonie ognisko w polowej kuchni Pracowici kucharze przygotowali strawę na oznaczony czas.

* * *

W r. b. Zarząd główny urządza w dniach od 2—6 lipca pięciodniową szkołę obozową. Rezerwujcie na ten czas swoje urlopy. Przygotowujcie się i gromadźcie fundusze.

Wydziałom Kół miejscowych „Siły" pod uwagę!

W „Dzienniku urzędowym" Urzędu powiatowego we Frysztacie z dnia 29 stycznia 1932, Urząd powiatowy zwraca uwagę, aby instytucje i stowarzyszenia, mające zamiar ubiegać się o udzielenie subwencyj z funduszu preliminarza powiatowego na rok 1932, wniosły swe podania, należycie stemplowane i uzasadnione, do Urzędu Powiatowego we Frysztacie **najpóźniej do 31 marca 1932.**

Podanie należy zaopatrzyć w 5 Kcz stempel, każdy

załącznik 1 Kcz, wzgl. podać, na jakiej podstawie jest od stempla zwolnione.

Do podania należy załączyć bilans oraz wykaz majątkowy korporacji, sprawozdanie o ilości członków, z działalności itp., wreszcie podać dokładne adresy odpowiedzialnych zastępców, na ręce których możnaby wsparcie posłać.

Korporacje, które nie przedłożą na czas obrachunku udzielonej subwencji, narażają się na niebezpieczeństwo utraty tejże na dalsze lata.

Powyższe dotyczy Kół miejscowych „Siły" powiatu frysztackiego. Koła miejsc. „Siły" w powiecie czesko-cieszyńskim niechaj wniosą takie same podania do Urzędu Powiatowego w Cieszynie Czeskim.

Z E Ś W I A T A.

IDEA WOLNEGO RUCHU ZAWODOWEGO.

Wódz ruchu zawodowego niemieckiego, Leipart, wygłosił niedawno oświadczenie, które dać może odprawę wszystkim, którzy idei klasowego ruchu zawodowego przeciwstawiają „bezpartyjność". „Celem związków zawodowych jest — stwierdził — poprawa warunków pracy oraz podniesienie socjalnej pozycji robotników... Najwyższem prawem ruchu zawodowego jest to, że drzwi jego stoją otworem dla wszystkich, którzy na pdstawie swej sytuacji społecznej należą do ich szeregów, bez różnicy i bez względu na poglądy polityczne i religijne, albowiem gwarancja osiągnięcia celów ruchu zawodowego leży we wielkości liczby i jedności wysiłku." Poszczególni członkowie mogą być związani z partjami, „nie istnieje od dziesiątków lat żadne ograniczenie wolności przekonań politycznych w łonie związków. Poza jednym, że członkowie wyrzec się muszą odgrywania roli wysłańców jakiej partji dla podporządkowania jej związków." Następnie stwierdziwszy, jaką wielką rolę odegrały związki w rozbudowie państwa demokratycznego, powiada Leipart, że obowiązkiem związków zawodowych jest stanowcza walka przeciw wszystkim niebezpieczeństwom, grożącym państwu republikańsko-demokratycznemu i prawom klasy robotniczej.

CZECHOSŁOWACJA.

„Pomimo kryzysu — polityka społeczna ponad wszystko." Tak wyraził się socjalistyczny minister opieki społecznej tow. dr. Czech. Stwierdził, że kryzys może być złagodzony, jakkolwiek całkowite zwalczanie go w ramach jednego państwa jest niemożliwością. Do końca października ub. roku udzielił kredytów na budowę 266 domów z 818 mieszkaniami i przyrzeczono kredytów na budowę dalszych 895 z 5.375 mieszkaniami. Zgłoszono wniosek o 40-godzinny tygodzień pracy. Minister stwierdził, że obniżki płac przyczynić się muszą do wzrostu bezrobocia. Zaś mimo kryzysu nie zaniechano polityki reform społecznych, zwłaszcza w dziedzinie ochrony prawa młodocianych, o czem już swego czasu donosiliśmy. Również nowelizacji ustawy o popieraniu spółdzielni robotniczych. Nie jest to dużo — powiemy wraz z tow. dr. Czechem — ale zawsze coś.

NIEMCY.

Związki socjalistyczne zagłębia Ruhry zamierzają energicznie wystąpić przeciwko hitlerowcom. Zdaniem socjalistów, przyjście hitlerowców do władzy oznacza wybuch wojny domowej w Niemczech. By temu zapobiec, socjaliści są zdecydowani walczyć do upadłego przeciw hitlerowcom. Przed kilku dniami odbyło się w Dortmund zebranie organizacji „Die eiserne Front" (żelazny front), do której należą prawie wszystkie związki socjalistyczne z Reichsbannerem na czele. Na zebraniu uchwalono walkę z reakcją hitlerowską. Techniczne szczegóły tej walki mają być później bliżej omówione, obecnie postanowiono, że centrala organizacji „Die eiserne Front" w zagłębiu mieścić się będzie w Dortmundzie. Tamtejszy oddział „Die eiserne Front" zapowiada, że w walce z hitlerowcami nie będzie przebierać w środkach.

Socjalny demokrata prezesem berlińskiej rady miejskiej. Berlińska rada miejska obrała na stanowisko prezesa soc. dem. Hassa. Otrzymał on 100 głosów na ogólną liczbę 199. Z pozostałych 99 głosów 57 otrzymał kandydat nacjonalistów, zaś 42 kandydat komunistów.

BELGJA.

Belgijska Centrala Klasowa wydała odezwę, piętnującą zdradziecką politykę „żółtych" związków chrześcijańsko-demokratycznych, które wykorzystują kryzys dla łowienia ryb w mętnej wodzie. Przy wszelkich konfliktach byli sprzymierzeńcami burżuazji. Ich przedstawiciele w parlamencie głosowali za wszystkiemi reakcyjnemi posunięciami rządu klerykalno-liberalnego. Podarowali przez swe głosowanie za zniesieniem specjalnego podatku od najwyższych dochodów, 360 miljonów franków 2.400 bogaczom. Przy tej sposobności związki klasowe ponawiają swe postulaty: 40-godzinny tydzień pracy, rozwój inspekcji pracy, roboty publiczne, kontrola nad przemysłem i bankami, reorganizacja gospodarki w duchu planowym.

ZATARG CHIŃSKO-JAPOŃSKI.

Upływa już 4 miesiące, jak trwa wojna chińsko-japońska. Japończycy zajęli Mandżurję, bombardują Szang-haj, niszczą setki domów, zbijają tysiące ludzi i oficjalnie nie nazywa się to wojną, a tylko zwykłą wyprawą dla uspokojenia bandytyzmu. Japonja czuje się nawet obrażona, gdy jej się zarzuca złamanie podpisanych paktów pokojowych i jeżeli napad na Chiny uważają inne państwa za wojnę.

Japonja wyładowała ostatnio w Szanghaju 20.000 uzbrojonych żołnierzy, silną artylerję, tanki, karabiny maszynowe itp. Ale według zapewnień Japończyków, to tylko w celu przyczynienia się do zaprowadzenia pokoju.

Japonja motywuje swój napad bojkotem Chińczyków towarów japońskich oraz prowokowaniem oby-

wateli japońskich, zamieszkałych w Chinach. Zaś w rzeczywistości Japonja chce zabrać Mandżurję oraz Mongolję. Następnie zapewnić sobie kontrolowanie administracji w Chinach. Japonja uważa siebie za silną militarnie i myśli, że Chiny nie będą w stanie stawić jej skutecznego oporu. Nie obawia się również wojny ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Pół.

POLSKA.

Na Śląsku Górnym młodociani i robotnice w kopalniach zarabiają 1'50—2'50 zł. dziennie. Z tych głodowych płac kapitaliści chcą robotnikom zerwać 21—25%, choć zarobki dyrektorów dochodzą nieraz do półtora miljona złotych rocznie. Robotnicy rozpoczęli strejk, który poprowadzą aż do zwycięstwa.

AMERYKA.

W czasie, kiedy setki miljonów ludzi przymiera głodem i chodzi w łachmanach, to w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Brazylji topią w morzu i pod kotłami palą kawą i pszenicą a bawełnę zaorują do ziemi jako nawóz. Również niszczą celowo olbrzymie plantacje i wstrzymano trzy czwarte wszystkich fabryk włókienniczych i tkackich, aby kapitalizm mógł utrzymać wysokie ceny.

INDJE.

Najbogatsza kolonja Wielkiej Brytanji odrywa się. Ludność pali towary angielskie na stosach, odbywają się potężne manifestacje, krwawo tłumione przez policję i wojsko.

HISZPANJA.

Hiszpański minister pracy tow. Caballero przedłożył zgromadzeniu krajowemu projekt ustawy o prawie współdecyzji robotników w zakładach pracy.

Projekt ten przewiduje dla rady zakładowej szerokie prawa, lecz zarazem i obszerne obowiązki. Rada zakładowa ma być do pewnego stopnia czynnikiem pomocniczym organizacyj zawodowych. Pomiędzy innemi ma ona obowiązek czuwania nad wykonywaniem zawartych umów cennikowych. Projekt prawa przewiduje, że rada wysyłać będzie swej organizacji zawodowej co trzy miesiące sprawozdanie ze swej czynności. Dalej ma rada zadanie czuwania nad wykonywaniem społeczno-politycznych ustaw w zakładzie, współdziałania przy ustalaniu przepisów zakładowych, badaniu bilansów itp. Rada ma mieć wpływ przy przyjmowaniu lub wydalaniu robotników. Do zadań rady należy także współpraca przy obserwowaniu różnic i wahań pomiędzy produkcją a zarobkiem. Rada ma także obowiązek czuwać nad duchowym, jako też i fizycznym stanem robotników, ogólnem i zawodowem wykształceniem. Do obowiązków rady także należy, zapobiec o ile możności wszelkim redukcjom robotników, czy przez skrócenie czasu pracy lub innym sposobem. Wszelkie kary, zarządzane przez pracodawcę, musi rada rozpatrzeć.

Ten projekt ustawy, który najprawdopodobniej zostanie przyjęty przez parlament hiszpański, oznacza dość poważne zwycięstwo kolektywnego prawa pracy.

LITWA.

Rząd litewski domaga się usunięcia wpływów katolickich w wychowaniu młodzieży w memorjale, który wręczył internuncjuszowi apostolskiemu w Litwie w sprawie rewizji konkordatu z Rzymem. W memorjale tym domaga się rząd litewski: 1. ograniczenia działalności Akcji katolickiej w Litwie i 2. wyeliminowania z pod wpływów duchowieństwa katolickiego i członków Akcji katolickiej sprawy wychowania młodzieży. Sprawę wychowania młodzieży bierze w swe ręce rząd, który zastrzega sobie zupełną wyłączność wpływów w tej dziedzinie.

Rozwiązanie konkursu „Gdzie to napisano?"

(„Oświata" nr. 11, rok 1931, str. 91)

1. Nr. 1. str. 1. „Młody socjalista".
2. Nr. 1. str. 2. „Młody socjalista".
3. Nr. 4. str. 26. „Zmartwychwstanie".
4. Nr. 2. str. 10. „Prasa robotnicza".
5. Nr. 2. str. 14. „Radjo dla ludzi pracy".
6. Nr. 5. str. 34. „Pierwszy maj".
7. Nr. 2. str. 10. „Andrzej Strug o radju i o wojnie."
8. Nr. 5. str. 35. „Z tragedji ducha".
9. Nr. 5. str. 36. „Wojna wojnie."
10. Nr. 5. str. 38. „Z dzieł socjalistycznych myślicieli."
11. Nr. 6. str. 42. „Robotnicze szkoły obozowe."
12. Nr. 7. str. 50. „Zadania gimnastyki na Olimpjadach robotniczych."
13. Nr. 7. str. 52. „Dzień spółdzielczy na Śląsku."
14. Nr. 7. str. 53. Protokół ze zjazdu „Siły".
15. Nr. 7. str. 56. Protokół ze zjazdu „Siły".
16. Nr. 7. str. 57. Protokół ze zjazdu „Siły".
17. Nr. 8—9. str. 64. „Młodzież a partja."
18. Nr. 8—9. str. 67. „Sytuacja gospodarczo-polityczna a młodzież."
19. Nr. 8—9. str. 70. „Nigdy więcej wojny."
20. Nr. 8—9. str. 71. „Wartość wychowawcza ćwiczeń cielesnych."
21. Nr. 10. str. 76. „Na dzień „Siły"."

Dobre rozwiązanie nadesłali:

1. Kominkówna Emilja, Morawska Ostrawa.
2. Kominek Antoni, Orłowa.
3. **Byrska Anna, Orłowa.**
4. Walica Adolf, Łyżbice.
5. **Kolorz Franciszek, Błędowice Dolne.**
6. Prymus Franciszek, Sucha Średnia.
7. Szurman Karol, Łyżbice.
8. **Prokel Franciszek, Szumbark.**
9. Wenglorzowa Anna, Rychwałd.
10. Gnida Karol, Łazy.
11. Kolorz Rudolf, Błędowice Dolne.
12. Jaworkowa Anna, Błędowice Dolne.
13. Krochmalny Józef, Karwina-Granice.

1912—1932 JUBILEUSZOWA AKADEMJA Koła „SIŁY" w Stonawie połączona z WYSTAWĄ — dnia 27 marca br. — na którą zapraszamy.

14. Jaworek Karol, Błędowice Dolne.
15. Ćmiel Leonard, Karwina-Sowiniec.

Za dobre rozwiązanie drogą losowania nagroda została przyznana tow. Kołorzowi Franciszkowi z Błędowic Dolnych, Proklowi Fr. z Szumbarku i Byrskiej Annie z Orłowej. Jako nagrody będą rozdzielone pisma Andrzeja Struga pod tyt.: „Ludzie podziemni", „Odznaka za wierną służbę" i „Jutro" Nagrody będą wysłane pocztą.

Następny konkurs zostanie ogłoszony w nr. 12 bieżącego roku.

Z działalności Kół.

Z numerem niniejszym zaprowadzamy stałą rubrykę, w której będą ogłaszane terminy różnych imprez i zgromadzeń „Siły". Jest zatem konieczne, aby wydziały Kół miejscowych nadsyłały do Redakcji przedczasem wszystkie terminy. Członkowie zaś niechaj na rubrykę tą zwracają uwagę, która będzie informować ich o działalności stowarzyszenia.

Błędowice Dolne, niedziela 6 marca o godz. 3 popoł. walne zgromadzenie w Domu Robotniczym.

Karwina I, niedziela 13 marca o godz. 3 popoł. walne zgromadzenie w Domu Proletarjuszy.

Łyżbice, niedziela 20 marca o godz. 9 dopoł. walne zgromadzenie u p. Józefa Ślizia.

Orłowa, niedziela 6 marca o godz. 2.30 popoł. walne zgromadzenie w Domu Robotniczym, na które nie będą wysyłane osobne zaproszenia. — Wydział Koła wzywa członków o przybycie na walne zgromadzenie oraz wyrównanie wkładek członkowskich.

Niedziela 13 marca Domu Robotniczym odbędzie się AKADEMJA, na program której złożą się występy gimnastyczne, chóru męskiego i deklamacje.

Święta Wielkanocne, niedziela 27 marca przedstawienie w Domu Robotniczym.

Stonawa, niedziela 6 marca o godz. 9 dopoł. walne zgromadzenie w Domu Robotniczym.

Święta Wielkanocne, niedziela 27 marca w Domu Robotniczym jubileuszowa AKADEMJA „Siły", połączona z wystawą.

Szkoła obozowa „Siły" w dniach od 2—6 lipca 1932.

* * *

Sucha Średnia. Koło nasze wraz z D. T. J. urządziło w sali p. F. Bajera w Suchej Górnej wieczorek, na którem została odegrana przez nasze Koło śląska jednoaktówka, która wypadła naogół dosyć dobrze. Amatorowie, pomimo pewnych przeszkód, starali się na każdym kroku okazać swoją umiejętność. Jednakże z smutkiem muszę stwierdzić, że nasi towarzysze niewiedzą, że są członkami stow. „Siła" i uczęszczają sobie na urządzenia obcych stowarzyszeń, przez co uszczuplają publiczność naszych urządzeń. Otóż szanowni towarzysze, takie postępowanie zasługuje na krytykę i prosiłbym Was o wystrzeganie się w przyszłości czegoś podobnego. W stowarzyszeniu naszem musimy pracować wszyscy i popierać wszystko co nasze.

Rywil.

Śląska Ostrawa. W niedzielę, 17 stycznia br. odbyło się tu walne zgromadzenie miejscowego Koła „Siły". Tow. Wójcik zagajając zgromadzenie, zaznacza, że w okresie sprawozdawczym Koło miało wiele trudności do pokonania, ale że zrobiono, co tylko można było dla rozwoju stowarzyszenia. Pamięć zmarłego w okresie sprawozdawczym przewodniczącego Koła tow. R. Bałdy uczciło zgromadzenie przez powstanie. Sprawozdania funkcjonarjuszy były niezupełne. Skarbnik Koła nie przybył z powodu choroby. Także żaden z członków komisji kontrolującej nie uważał za stosowne na walne zgromadzenie przybyć. Sprawozdanie kasowe czyta tow. Wójcik, jakoteż uzupełnia sprawozdania innych funkcjonarjuszy. Za Zarząd Główny „Siły" przemówił tow. Wigłasz, wskazując na niedomagania Koła, które trzeba w przyszłości usunąć. Wskazał również na niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony ugrupowań wrogo do nas usposobionych. Z kryzysu, w jakiem znajdują się wszystkie kraje i państwa, a który klasie robotniczej daje się najbardziej we znaki, wyjdziemy zwycięsko tylko wtedy, jeżeli nie stracimy wiary we własne siły, jeżeli nie stracimy z oczu naszego celu, którym jest Socjalizm. Praca nasza jest o tyle trudniejsza, że poza obroną naszych praw socjalnych, musimy wiele energji poświęcać obronie naszych praw kulturalno-narodowych. Ale gdy wszyscy — niechcący być przez fale wrogiego nam żywiołu pochłonięci — wezmą się do pracy i chociaż trochę — w miarę sił, zdolności i możności — nam pomogą, to o przyszłość możemy być spokojni. Po dłuższej — chwilowo nawet burzliwej — dyskusji wybrano nowy Wydział Koła w następującym składzie: Wójcik Franciszek, przewodniczący, Wilczyński Józef, zastępca, Siwiecki Ludwik, sekretarz, Szydłowska Franciszka, zastępca, Jeleń Józef, skarbnik, Biegun Karol, zastępca, Wróblowa Katarzyna, Pałkowa Anna i Jamka Franciszek członkowie Wydziału. Komisja kontrolująca: Mazankiewicz Józef I i Michalik Stefan. Naczelnik: Kicka Wiktor, zastępca Michalik Stefan. Naczelniczka: Supikowa, zastępczynie Wróblówna, Biegunówna Karolina. Reżyser: Fabian, zastępca Siwiecki. Walne Zgromadzenie zakończono o godz. 6 wieczór.

Mor. Ostrawa. Walne Zgromadzenie Stow. „Siły", Koła miejscowego w Mor. Ostrawie odbyło się w niedzielę, dnia 24 stycznia br. w Domu Polskim przy udziale 15-tu członków. Po zagajeniu przez tow. Trojka, odczytał sekretarz sprawozdanie z czynności Koła a skarbnik sprawozdanie kasowe. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu przez komisję-matkę, której projekt został przyjęty jednogłośnie. Przewodniczącym wybrano na miejsce ustępującego tow. Trojaka tow. Grabackiego. Za Zarząd Główny „Siły" był obecny tow. Wigłasz, który w swoim referacie wezwał nowy wydział do intenzywnej pracy, do organizowania dorostu szkolnego i do urządzenia przedstawień, do czego postanowiono zastosować się w przyszłości. Wkońcu ustępujący tow. Trojak podziękował za zaufanie, jakiem go obdarzano i życząc Stowarzyszeniu dalszego rozwoju, zakończył zgromadzenie. Ze strony stowarzyszenia dziękujemy tą drogą tow. Trojakowi za jego pracę dla rozwoju stowarzyszenia.

— (Wynajęcie sali do ćwiczeń.) Kołu miejscowemu „Siły" w Mor. Ostrawie udało się po długich zabiegach wynająć salę do ćwiczeń, gdzie członkowie i członkinie Kół Śląskiej Ostrawy i Mor. Ostrawy odbywają ćwiczenia gimnastyczne każdy poniedziałek i czwartek.

Stonawa. W roku bieżącym upływa 20 lat istnienia Koła miejscowego „Siły" w Stonawie. Okres ten, to wykaz pracy oświatowo-wychowawczej pośród miejscowej młodzieży robotniczej. Warunki życia i prawa robotniczego, które wówczas napotykały na bezustanną walkę o lepszą przyszłość, dały do zrozumienia, że niezbędną rzeczą jest organizowanie młodzieży robotniczej w szeregach jedynie organizacyj robotniczych. Inicjatywa organizatorów była iskrą myśli, stworzenia z młodzieży silnego kadru świadomych bojowników o lepsze prawa społeczne, o ustrój socjalistyczny. W tym duchu zapoczątkowaną pracą przejęła się młodzież stonawska. Wiele najrozmaitszych przeszkód w walce tej musiano pokonać. Bilans pracy, to szereg różnych urządzeń wychowawczych oraz oświatowych. Różne sekcje, w których członkowie mają doniosłe pole działania, dają możność korzystania i po-

głębiania swojej wiedzy. Dwadzieścia lat pracy oświatowej, to dowód istnienia i gotowości dalszego prowadzenia pracy do osiągnięcia wytkniętego celu.

Łazy. W niedzielę, dnia 7 lutego w sali p. G. Krainy w Łazach odbyło się walne zgromadzenie tutejszego Koła w obecności 42 członków i członkiń. Z przeczytanego sprawozdania kasowego okazało się, że saldo Koła wynosi 1.039'73 Kcz. Stan wartości inwentarza po odpisie 5.02'50 Kcz. Stan członków 105. W przeciągu roku przystąpiło członków 18, wystąpiło 10. Za ubiegłych 10 miesięcy rozkolportowano 927 egzemplarzy „Oświaty". Tow. Ondraczka przedstawił stan pracy w Kole w roku ub. Nadmienia, że w połowie roku w miejsce odchodzącego tow. Cieślara objął przewodnictwo i starał się wypełniać przydzieloną mu funkcję należycie. W zastępstwie przewodniczącego sekcji dramatycznej reżyser przeczytał notatki tejże, które obecni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości. Za sekcję gimnastyczną przemówił tow. Kornaś, ubolewając, że pomimo starań, sekcja gimnastyczna nie idzie tak, jakby sobie tego życzono. Apeluje do zebranych o poparcie dążeń sekcji gimnastycznej w roku przyszłym. Sekretarz przedstawił zebranym obszerne sprawozdanie z działalności roku ubiegłego. Urządzono 6 przestawień amatorskich, 4 występy ćwiczących, 1 festyn wspólny z PSPR., wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, wycieczkę na Jaworowy z dorostem sekcji gimnastycznej i gwiazdkę dla dzieci sekcji gimnastycznej. Wydział odbył 11 posiedzeń, 1 zgromadzenie członków. Przyjęto 33 listów, zaś wysłano 36. Do zebranych apeluje, by młoda generacja nasza utrzymywała chlubnie imię „Siłaczy" i „Siłaczek" i w myśl swych haseł odważnie szła naprzód. Życzy sobie, aby każdy członek „Siły" odróżniał się od innych tem, że jest zdolniejszy, silniejszy i rozumniejszy a to dlatego, że w stowarzyszeniu naszem wszystkich tych cnót dobrych się nauczył. Wybory uchwalono przeprowadzić przez głosowanie kartkami, przyczem zostali wybrani tow.: Ondraczka F., przewodniczący; Kornas Józef, zastępca; Drobczyński Fr., skarbnik; Pytlik J., zastępca; Gnida Karol, sekretarz; Kończyna K., zastępca; Cieślar J., bibljotekarz i gospodarz; Gaiger St. i Pilchówna E., jako członkowie wydziału; komisja rewizyjna: Molnek J., Gańczarczyk R. i Słowik J.; naczelnikami S. W. F.: Jekot, Pilchówna Nowak Emil i Sargankówna; przewodn. sekcji oświatowej: Czarniecki: reżyser: Kończyna; przewodn. sekcji dram.: Gaiger; kronikarz i korespondent: Gnida. Wybieranie wszystkich wkładek, jak również zarządzanie inwentarzem powierzono tow. Cieślarowi Józefowi.

OD REDAKCJI.

G. B., Stonawa: Artykuł odłożono do następ. numeru.
T. D., Mor. Ostrawa: Artykuł może być umieszczony dopiero wtenczas, gdy nadeszlesz całość. Inaczej go nie umieszczam.

OD ADMINISTRACJI.

Administracja zawiadamia, iż drugi numer „Oświaty" przyszedł z powrotem z dopiskiem „adresat nieznany":
Sucha Dolna: Piętok Ferdynand, Klimsza Karol. **Żywocice:** Szczasny Jan. **Bystrzyca:** Raszka Karol. **Darków:** Śmiga Franciszek. **Karwina VI:** Iwanuszek Józef. **Skrzeczeń:** Zaszkolny Józef. **Sucha Średnia I:** Kiedroń Adolf. **Karwina I:** Sikora Karol. Wzywamy Koła, aby podały dokładne adresy powyższych towarzyszy. Niniejszy numer „Oświaty" nie wysyłamy.

Tensam numer z dopiskiem „nie przyjmuję" przyszedł od następujących: Recmanik Józef, Stonawa; Stoszek Emanuel Olbrachcice; Urbaniec Franciszek, Stonawa.

Rozmaitości.

Co to jest stratosfera? Próby puszczania balonów, zaopatrzonych w dokładnie mierzące przyrządy, wykazały, iż w pewnej wysokości temperatura stale opada a następnie powoli się podnosi. Przy tem stwierdzono, iż najniższa temperatura (67'6 C° pod zerem) jest na wysokości 13.000 m; następnie temperatura się podnosi i wynosi na wysokości 23.000 m 61'8 C° pod zerem, poczem temperatura znowu opada. Na podstawie tych doświadczeń meteorologowie rozdzielili strefę powietrza na dwie części, pierwszą nazwali troposferą, drugą stratosferą. Pasmo troposfery, w którem odbywają się zmiany pogody, dochodzi do wysokości 10.00 m. Pasmo stratosfery znajduje się nad troposferą. Stratosfera jest pasmem spokojnem, natomiast w troposferze tworzą się chmury i burze.

Prof. Piccard o komunikacji przyszłości. Prof. Piccard nie ma zamiaru po raz drugi odbyć podróży w stratosferze, a to ze względu na swoją rodzinę. Pomimo zapewnień, nikt — z wyjątkiem uczonych — nie wierzy, że jest to najbezpieczniejszy sposób podróżowania i że nad atmosferą ziemską nie czają się żadne niesamowite okropności. Nie biorąc jednak czynnego udziału w projektowanej wiosennej wyprawie, profesor Piccard jest duszą przygotowań do niej. Wierzy on, że w przyszłości nasza komunikacja lotnicza odbywać się będzie w stratosferze. Junkers w Monachjum i Farman w Paryża pracują nad udoskonaleniem swoich balonów stratosferycznych, pomyślanych ściśle dla celów praktycznych. Podróż w stratosferze pozwoliłaby na osiągnięcie większej szybkości i uniezależniłaby lotnika od „pogody", gdyż rzecz taka na tej wysokości nie istnieje. Temperatura w stratosferze jest równa, wiatry i burze nieznane. Nawet lądowanie byłoby zupełnie pewne, gdyż ziemską pogodę można z całą dokładnością przewidzieć na dziesięć godzin zgóry. Prof. Piccard wierzy również w przyszłość samolotów rakietowych, chociaż uważa je za trudniejsze do praktycznego zastosowania od balonów stratosferycznych. Samolot rakietowy mógłby lecieć jeszcze wyżej i o wiele szybciej od balonu. Teoretycznie w ciągu trzech godzin możnaby w nim okrążyć kulę ziemską.

Wyrok procesu w Lubece. W dniu 6 lutego zakończył się jeden z największych procesów w sprawie uśmiercenia 69 niemowląt. Jako oskarżeni stawali dr. Deycke, dr. Altstaedt, dr. Klotz i pielęgniarka Schuetzowa. Oskarżonych pociągano do odpowiedzialności za to, iż przez nieostrożność zawinili śmierć dzieci wskutek zaszczepienia im nieodpowiedniej kultury przeciwtuberkulicznej. Z oskarżonych zostali zasądzoni: dr. Deycke na 2 lata więzienia, jako odpowiedzialny za wyrób szczepionek, dr. Altstaedt na 15 miesięcy więzienia, jako odpowiedzialny za kontrolę tych szczepionek. Dr. Klotz i pielęgniarka Schuetzowa zostali uwolnieni.

135 nagród Nobla. Od założenia słynnej fundacji Nobla rozdzielono już przeszło 18,500.000 koron na nagrody literackie, naukowe i pacyfistyczne. Wśród laureatów 135 nagród Nobla najwięcej było Francuzów, dalsze pierwsze miejsca zajmują Anglicy, Niemcy, Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych i Szwedzi. Pieniężna wartość nagród Nobla zmienia się, jak wiadomo, z każdym rokiem. W roku 1923 przyznana nagroda wynosiła 114.000 koron, natomiast w 1931 roku 173.000 koron.

Z imienia Napoleona można utworzyć całe zdanie po grecku. Jeśli imię wielkiego Korsykanina powtórzymy sześciokrotnie, odejmując odeń za każdym razem jedną literę, otrzymamy następujące zdanie greckie: „Napoleon, apoleon poleon oleon leon eon on". Zdanie to oznacza: „Napoleon, burzyciel całych miast — lew swego narodu".

Redaktor odpow. Pachol Ferdynand Karwina. — Wydawca: Zarząd Główny Stow. „Siła" w Czechosłowacji. — Czcionkami Ludowej Drukarni we Frysztacie.—Używanie zn. gazet. pozwolono rozporz. dyrekcji poczt i telegr. w Opawie l. 43 423-III-31 z dnia 16. IX. 1931